

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Życie codzienne, spotkania z przyjaciółmi

Nasz przyjaciel Janusz Wroczyński

Tutaj [na fotografii] mamy też towarzyskie spotkanie, gdzie Francuz gra na flecie, a kolega Wroczyński na gitarze. Nasz kolega Janusz Wroczyński, który jest lekarzem anestezjologiem w Paryżu, wyjechał z Polski w 1984 roku, był niezwykle zdolnym studentem, studia na Akademii Medycznej są bardzo ciężkie, on potrafił po skończonych zajęciach stanąć na Rogatce Warszawskiej i stopem pojechać na Jazz Jamboree, po koncercie wrócić do Lublina, pójść na zajęcia i potem znowu, bo to jazz trwał kilka dni i tak zaliczał wszystko bez pudła i zaliczał te koncerty, kochał muzykę, świetnie grał na gitarze. Nie było tak łatwo zostać lekarzem, tu już wyjechał jako lekarz z Polski, tam trzeba było nostryfikować dyplom. Ta nostryfikacja polegała na tym, że musiał pozdawać wszystkie przedmioty po francusku. Znał trochę francuski, uczyła go ta sama nauczycielka, pani Florkiewicz, natomiast łatwo nie było, ale myślę, że osiągnął sukces niebywały, ponieważ wszystkie egzaminy pozdawał, musiał być lepszy od Francuza, żeby zdać, nawet jeśli Francuz był głupszy od niego i gorzej mu poszło, to Francuz zawsze miał lepszą notę niż on, albo taką samą. Także wtedy łatwo nie było zostać na Zachodzie i zostać w zawodzie, z którym się wyjechało. Generalnie teraz każdy szpital go zatrudni z pocałowaniem w rękę, natomiast, gdyby się wszystkie szpitale zawaliły, to i tak będzie miał pensję, ponieważ jest państwowym [lekarzem] już wszystkie możliwe egzaminy, jakie były do zdania, zdał z wynikiem bardzo dobrym zawsze. To jest jego wielki sukces. Jakoś dał radę, między winem, gitarą, medycyną, dał radę.

Data i miejsce nagrania	2021-01-12, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"